

ANTOINETTE FAUVE-CHAMOUX (Paryż)

RODZINA A GOSPODARSTWO W EUROPIE PRZEDPRZEMYSŁOWEJ (XVI-XVIII WIEK)*

Zastanówmy się, czy demograficzna analiza rodziny może stać się punktem wyjścia do dalszej analizy gospodarstwa w Europie preindustrialnej i umożliwić tym samym porównanie struktur rodzinnych¹.

Nie zapominajmy przy tym, że skład rodziny podlega cyklicznym, mniej więcej trzydziestoletnim zmianom, z fazami rozwoju i redukcji. Poszczególne gospodarstwa funkcjonujące na tym samym terenie mogą, ze względu na swe indywidualne cechy pokoleniowe, reagować na te same zjawiska demograficzne w odmienny sposób. Nadumieralność i panująca nędza mogą stać się przyczyną uszczuplenia populacji mężczyzn, doprowadzając jednocześnie do zacieśnienia powiązań rodzinnych i rozluźnienia związków wewnątrz gospodarstw. Podobna sytuacja ma miejsce w południowej Francji w XVI wieku. Wyż demograficzny w miastach powoduje natomiast uproszczenie struktury gospodarstw.

Dla zdecydowanej większości młodych wiejskich gospodarstw wygaśnięcie możliwości rozwoju oraz brak wolnych terenów uprawnych równoważne jest z wejściem w okres stagnacji. Nie sprzyja on pojawianiu się nowych jednostek. Nie obserwuje się zatem dążenia do usamodzielnienia się tych gospodarstw, lecz do współzamieszkiwania ze swoimi rodzicami. W konsekwencji zmniejsza się liczba gospodarstw prostych, a wzrasta przeciętna wielkość gospodarstw złożonych.

Naszą analizę gospodarstw europejskich – jednostek mieszkalnych o charakterze rodzinnym – rozpoczniemy od przestudiowania ich średniego rozmiaru oraz składu. Ile osób mieszka pod jednym dachem? Kim one są? Co je łączy? Odpowiedzi na te pytania udzielą nam, powszechnie i dosyć regularnie przeprowadzane w interesującym nas okresie, spisy ludności.

I. Materiały źródłowe

Historycy i demografowie mają obecnie pełną świadomość względnej wartości źródeł będących do ich dyspozycji w badaniach nad strukturami rodzinnymi. Za-

wsze muszą brać pod uwagę nie tylko okoliczności, w jakich te dawne spisy były dokonywane, ale również ich specyfikę i powody, jakimi kierowali się ich autorzy. Bezsportny jest fakt, że to właśnie ich stan świadomości i tło kulturowe warunkują zarówno zawartość spisu, jak i sposób jego przeprowadzania. Jeszcze piętnaście lat temu porównanie struktur rodzinnych w epoce preindustrialnej opierało się na kilku dostępnych monografiach wsi, których reprezentatywność pozostawała do udowodnienia. Sytuacja zdecydowanie się poprawiła i obecnie dysponujemy całościowymi badaniami regionalnymi, miejskimi, a nawet i ogólnymi statystykami krajowymi².

Studia nad kontekstem historycznym, społecznym i kulturowym zmuszają nas do ponownego rozważenia niektórych ocen średniego rozmiaru gospodarstwa oraz jego struktury. Ciekawe, że nie uległ zmianie jeden z najważniejszych wyników pierwszych badań przeprowadzonych na tym polu. Mam na myśli wynik dotyczący gospodarstw angielskich. W latach 1650-1740 obserwujemy na całym terenie Anglii występowanie 39% dzieci, 3,2% osób spokrewnionych i 18,4% służby, na którą często mogły sobie pozwolić również małe i proste gospodarstwa. Nawet jeżeli model angielski nie rozpowszechnił się na pozostałym obszarze Europy, to i tak pozostał pomocnym punktem odniesienia dla każdego historyka zajmującego się tym problemem. W ostatnich latach wiele uwagi poświęcono różnym typom osób wchodzących w skład rodziny: związanych więzami krwi oraz tym, którzy do rodziny zostają włączeni.

Badaniom nad formami gospodarstw towarzyszą pojawiające się na każdym kroku różnice. Zmienia się częstotliwość, z jaką kawalerowie, mężczyźni żonaci oraz wdowcy stają na czele gospodarstwa. Zmienia się liczba posiadanych dzieci, krewnych, służby, rezydentów lub osób bezpośrednio związanych z daną rodziną. Jednym z najważniejszych kryteriów klasyfikacji systemów rodzinnych jest z całą pewnością obecność lub brak w gospodarstwie osób spokrewnionych z głową rodziny. Innym istotnym punktem odniesienia pozostaje łączna proporcja gospodarstw rozszerzonych i złożonych. Musimy jednakże zaznaczyć, że jedynie w Środkowych Pirenejach „gospodarstwa złożone” stanowią ważną część systemów rodzinnych. Należy wobec tego zgodzić się z R. Wallem i P. Laslettem³, że to kryterium nigdy nie mogło być rozpatrywane w odróżnieniu od pozostałych.

Dokonyjmy obecnie przeglądu systemów miejsc zamieszkania rodzin europejskich. Zajmiemy się głównie Europą Zachodnią i Północną, ale nie tylko. W celu dokonania właściwego wyboru pierwszego kryterium klasyfikacji wielu napotkanych form, proponujemy za Richardem Wallem pięć podstawowych elementów składowych:

- szef gospodarstwa (mężczyźni żonaci, nieżonaci, z rozróżnieniem par i osób samotnych),
- potomstwo,
- krewni,
- służba,

– pozostałe osoby nie pozostające w wyraźnym związku z głową rodziny. Zaliczymy do nich pensjonariuszy różnych zbiorowości, instytucji, zakonnice.

W każdej badanej społeczności europejskiej dokonaliśmy procentowych obliczeń osób należących do poszczególnych kategorii. Ułatwią nam one dokonanie porównań na przestrzeni całego wieku w danym regionie i całym kraju.

II. Porównania poszczególnych miejscowości

Naszą uwagę skoncentrowaliśmy na regionach wiejskich (wsie i miasteczka) oraz dużych miastach⁴. Wiejski sondaż badawczy opiera się na spisie z 1814 roku sporządzonym w belgijskiej Flandrii, dwóch spisach duńskich (1787 r., 1801 r.) badanych przez H. C. Johansena, źródłach zaczerpniętych z jedenastu wiosek angielskich (od 1599 do 1801 r.), jednym przykładzie islandzkim (dla całego obszaru wyspy z 1703 r.), czterech miejscowościach w Niderlandach (z których trzy opracowano z okresu wojny trzydziestoletniej), analizie norweskiej (1801 r.), hiszpańskiej prowincji Cuenca (1699-1794) badanej przez Davida Rehera, trzech miejscowościach w Szwajcarii opracowanych przez Josefa Ehmera oraz kilku monografiach francuskich poświęconych między innymi wiosce Esparros w Środkowych Pirenejach⁵.

Badania nad miastami prowadzone były w oparciu o całość miast w Norwegii (1802 r.), jedną z dzielnic Brugii badaną przez Richarda Walla (1814 r.), Delft (1749 r.), liczne spisy przeprowadzane w Lejdzie i Goudzie opracowane przez Ad van der Woude i F. Daeleman, londyńską dzielnicę Saint – Mary Woolchurch (1695 r.), Southampton (1695-1696), Konstancję (1744 r.), sześć parafii rzymskich, badania zaczerpnięte z wiedeńskiej Bazy Danych poświęcone Zurychowi i Fryburgowi. Odsyłam też do prac A. Perrenoud poświęconych Genewie. Dorzucę również moje własne spostrzeżenia z Reims i Valenciennes⁶. Być może w przyszłości uda nam się w szerszym zakresie uzupełnić naszą wiedzę o dane dotyczące Europy Środkowej.

Przede wszystkim nasuwa się nam nieodparte stwierdzenie, że zwykłe kryterium braku lub obecności krewnych w danym gospodarstwie nie wnosi żadnego istotnego zróżnicowania. Zauważmy również, że liczba osób należących do pięciu wymienionych kategorii zmienia się w znaczący sposób na przestrzeni lat. Trudno znaleźć nam wytłumaczenie tych zmian, ich charakterystyki są odmiennie na poszczególnych terenach. Już sama liczba posiadanego potomstwa jest różna w zależności od miejsca i czasu. W połowie XVII wieku absolutny rekord wśród populacji wiejskiej i miejskiej należy do rodzin zamieszkujących Szwajcarię (Egislaus): 2,8 dzieci. Na drugim miejscu tej klasyfikacji plasuje się Holandia (1622 r.) z liczbą 2,7 dzieci, a następnie chłopci flamandzcy (1814 r.): również 2,7. Ostatnie miejsce na naszej liście zajmuje Ealing: 1,5 (Anglia, 1599 r.), Claywarth (1676 r.) i osiemnastowieczna Hiszpania. W miastach te liczby są jeszcze niższe: 1,2 w połowie XVII wieku w Rzymie (najniższa średnia) i Delft. Palma pierwszeństwa w kategorii miejskich rodzin priendustrialnych należy do mieszkańców Goudy (1622 r.). Powody mniejszej liczby

dzieci w miastach mogą być różne: wysoka umieralność, oddawanie ich na wykarminienie na wieś. Należy przyznać, że w dalszym ciągu interpretacja tych istotnych różnic liczbowych nastęrcza wiele trudności.

Na początku XIX wieku co trzecia rodzina Brugii i Fryburga przyjmuje pod swój dach dalszych krewnych. Mniej otwarte dla przybyszów są mieszczańskie domy w Anglii i Holandii na przestrzeni XVII i XVIII wieku. We Francji na 100 rodzin miejskich przypada zaledwie od 4 do 5 dalszych krewnych. Bogate mieszczaństwo niemieckie (Konstancja), szwajcarskie i norweskie stale utrzymuje służbę. Rekordowe ilości służby odnotowujemy w Londynie i Rzymie w XVII wieku. Rzeczą powszechną było tam posiadanie przez znakomitsze rodziny całych rzesz służących.

Badając społeczeństwa Ancien régime'u należy wprowadzić dokładne rozgraniczenie między służbą domową a pracownikami (pomoc domowa, czeladnik), przebywającymi pod tym samym dachem. Ci ostatni żyją z reguły w najskromniejszych warunkach miejskich, a ich praca, pomimo stałego nadzoru ze strony głowy gospodarstwa, rzadko ma charakter czysto domowy. Rodziny zamieszkujące pod koniec XVII wieku uboższą londyńską dzielnicę St Mary Woolchurch posiadają 2,1 osoby na służbie⁷. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy ta wysoka średnia jest w równym stopniu reprezentatywna dla dzielnic bogatszych.

Nasza analiza środowiska miejskiego stawia sobie również za cel stwierdzenie, czy brane są pod uwagę przytulki, wspólnoty religijne, różnego rodzaju pensjonaty, szpitale. Włączenie ich do naszej próby może bowiem w istotny sposób wpłynąć na zróżnicowanie podziału według typu mieszkalnego. W Rzymie tłumaczy to na przykład w dużej mierze proporcję osób „niespokrewnionych z głową gospodarstwa”. W wielu stolicach europejskich pojawiają się liczne instytucje udzielające schronienia osobom potrzebującym w różnym wieku, w szczególności zaś porzuconym niemowlętom i „kobietom upadłym”.

Na wsi ilość służby waha się średnio od 1,2 w angielskim Ealing (1599 r.) i w Islandii do 0,2 w okolicy Goudy (1622 r.). Jeszcze niższe średnie obserwowane są w niektórych gminach szwajcarskich pod koniec XVII wieku oraz w osiemnastowiecznej Hiszpanii. Na czoło statystyk pod względem ilości służby na wsi wysuwają się z całą pewnością trzy kraje: Islandia, Dania i flamandzka Belgia. W krajach tych liczba służby prawie dorównuje liczbie gospodarstw. Szacuje się, że w Anglii prawie 30% kobiet pomiędzy 15 a 45 rokiem życia wstępuje na służbę. Inne regiony europejskie odnotowują natomiast bardzo niskie średnie (poniżej 0,3) na gospodarstwo. Mam na myśli Szwajcarię, Hiszpanię (okolice Cuenca) i Holandię z początku XVII wieku. Norwegia, północny Brabant, większość wiosek w Anglii również wskazują na o wiele mniejszą obecność służby w gospodarstwie: od 0,3 do 0,8. W miastach Francji, tak jak ma to miejsce w XVIII wieku w Reims, 10% gospodarstw zatrudnia służbę (8% w Rouen, 11% w Tours). Dane dotyczące wsi są, poza kilkoma wyjątkami, jeszcze niższe.

Należy zaznaczyć, że w Danii i flamandzkiej Belgii bardzo niewielki jest procent głów rodzin pozostających w związku małżeńskim (w Szwajcarii mniej niż

jedna piąta gospodarstw wiejskich). W osiemnastowiecznej Anglii może on zbliżyć się do 40%, potwierdzając tym samym duże podobieństwo pod tym względem do modelu miejskiego, w którym ta proporcja może przekroczyć i 50% (sytuacja w Rzymie w 1650 r.). W dużych miastach funkcjonują rodziny prowadzone przez kobiety samotne i wdowy. Jest to zjawisko bardzo typowe dla miast, tłumaczące występowanie dużej liczby samotnych głów rodzin. W Reims, na przykład, pod koniec XVIII wieku aż 22% gospodarstw to gospodarstwa kobiece.

Obserwujemy również rodziny, do których należą osoby (nie chodzi tu o służbę) w żaden sposób niespokrewnione z głową rodziny. Potwierdzają to dane z islandzkich wsi (prawie wszystkie domy), Norwegii (40% domów) i Anglii (Ealing, 42% domów). W innych częściach Europy zjawisko to jest praktycznie nieobecne. Przed 1850 rokiem na przykładzie całej populacji w Anglii wyodrębnia się około 5% tak zwanych lodgers, osób niespokrewnionych z przyjmującą ich rodziną. Procent ten jest jeszcze wyższy w niektórych środowiskach miejskich, zwłaszcza w stolicach. W Londynie i Rzymie na każde gospodarstwo przypada więcej niż jedna taka osoba. Pozostałe kraje nie mogą poszczycić się podobnymi liczbami. Takim przykładem pozostaje Francja, w której pozycja lokatora oznacza oddzielne mieszkanie i samodzielne stołowanie się. Na tym polu zaznaczają się również istotne różnice kulturowe. Dla Francuza wspólne przebywanie przy stole i spożywanie posiłków jest nierozzerwalnie związane z życiem rodzinnym. Pani domu, o ile nie jest właścicielką hotelu lub gospody, nie przyrządza posiłków, a zwłaszcza śniadań, lokatorowi. Najwcześniejszy posiłek spożywany jest we Francji w gronie rodzinnym, natomiast pora śniadania często bywa podporządkowana rozkładowi dnia poszczególnych domowników. Zarówno w mieście, jak i na wsi, śniadanie jest swego rodzaju rodzinnym rytuałem. Anglia, często określana mianem rajy „łóżka i śniadania” („bed and breakfast”) jest natomiast krajem, gdzie śniadanie stanowi prawdziwą ucztę celebrowaną o stałej porze. Dostawienie dodatkowego nakrycia nie stanowi najmniejszego problemu i nie wprowadza dodatkowego zamieszania. Z drugiej strony żadna pani domu w kraju anglosaskim nie zaprzętałaby sobie głowy śniadaniem lokatora. Sądzę, że jedna z kluczowych różnic zachowań wobec osób niespokrewnionych a mieszkających z daną rodziną leży w obrzędach i rytmach stołowania się. Mówiąc inaczej, problemy związane z żywieniem okazywały się istotniejsze od mieszkaniowych: kryterium „wspólnego stołowania się” („wikt”) wysuwa się na plan pierwszy i przesłania kryterium „wspólnego mieszkania” („dach nad głową”). Zakładając, że stół jest dziedziną kulturową równie intymną i prywatną co łóżko, rozumiemy z jakich przyczyn nie będzie przy nim miejsca dla osób z zewnątrz, dla „obcych”. Pomimo wyraźnej różnicy pomiędzy strefą stołu i łóżka pojawiają się tego typu osoby współzamieszkujące, o ile oczywiście taka jest wola mieszkańców.

Musimy wyraźnie podkreślić, że do rzadkości należy sytuacja, kiedy dana populacja odróżnia się od pozostałych europejskich społeczeństw epoki preindustrialnej jednym i wyłącznym elementem, obojętnie czy jest nim liczba dzieci, krewnych, służby, czy rezydentów. Pierwsze nasze spostrzeżenia utwierdzają nas w przeko-

naniu, że pod tym względem Islandia jest przykładem na istnienie środowiska wyjątkowego. Świadczy o tym chociażby pokaźna ilość służby i osób związanych z gospodarstwem. W miarę pogłębiania badań dochodzimy jednak do wniosku, że zachowania charakterystyczne dla Islandii nie stanowią żadnego wyjątku, i że rozpiętość różnic w poszczególnych zachowaniach w Europie nie jest zbyt szeroka, zwłaszcza w zestawieniu ze strukturami nieeuropejskimi. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy, analizując gospodarstwa w Indiach⁸. W Rosji w XIX wieku nagminną rzeczą staje się przyjmowanie pod dach bliższych i dalszych krewnych⁹. Tłumaczy to pojawienie się wysokiej średniej (5,8). Wyniki europejskie rozkładają się wobec tego na bardzo względnej skali.

Nie możemy z całą pewnością zanegować współistnienia w dawnej Europie różnych modeli rodzinnych, nie wyłączając form wykształconych w Europie Środkowej i Północnej. Na przykład wiejskie gospodarstwa duńskie, norweskie i flamandzkie są zazwyczaj prowadzone przez parę małżeńską posiadającą liczne potomstwo i całą gromadę służby. We flamandzkiej Belgii wysoki przyrost naturalny może być dodatkowo tłumaczony powtórным wstępowaniem w związki małżeńskie osób owdowiałych¹⁰. Chłopi z sąsiadującej Holandii nie mogą pochwalić się równie pokaźną liczbą krewnych i służby. Wyraźny związek pomiędzy typem własności, systemem dziedziczenia, modelem małżeńskim i charakterystyką gospodarstwa analizowanego w Europie Zachodniej¹¹ uświadamia nam niewyobrażalną wprost złożoność napotykaných sytuacji i trudności związanych z wytyczeniem spójnych map. W miarę prowadzenia dogłębnych badań pojawiają się, zwłaszcza we Francji, coraz to nowe różnice regionalne¹².

Muriel Augustini w nie opublikowanej dotąd pracy poświęconej Owernii wykazuje istnienie modelu reprodukcji, wyraźnie różniącego się od modelu powszechnego w pobliskim Poitrineau¹³. Ten XVIII-wieczny model charakteryzował się istotną rolą wyspecjalizowanych migracji sezonowych, obejmujących niewielkie obszary, regulowanych gospodarczo, społecznie i rodzinnie. Z ostatnich badań wyraźnie wynika, że w wielu wiejskich europejskich regionach istniał system oparty na domu. Jego formy mogły się od siebie wzajemnie różnić w zależności od sposobu dziedziczenia i społecznej reprodukcji.

III. Rodzina, gospodarstwo czy dom?

Doskonałą ilustracją systemu „à maison” jest pirenejska rodzina-pień¹⁴: dom (maysou, ostal, casa, lar w języku Basków, domus w Montailou)¹⁵ przekazywany jest niepodzielnie z pokolenia na pokolenie wraz ze wszystkimi ziemiami.

W pirenejskich Baroniach nazwa domu w jeszcze większym stopniu określa jego mieszkańców. W każdym pokoleniu wyznaczany jest jeden jedyny spadkobierca, będący zarazem głową domu.

Powszechnie uznawane przez szlachtę prawo starszeństwa jest również przyjęte

przez chłopów w całej północno-zachodniej Francji. W Pirenejach częstą praktyką staje się zasada całkowitego starszeństwa. Polega ona na tym, że dziedzicem całego majątku, niezależnie od płci, zostaje najstarsze dziecko. Andorra, Aure, Barèges, Aspe, Ossau, Lavedan to tylko kilka przykładów dolin, w których ten system dziedziczenia obowiązuje. Na pozostałych terenach zdecydowanie zwycięża płęć męska, zgodnie z ogólnie przyjętym kanonem szlacheckim i rzymskim. W Baroniach córka dziedziczy tylko w wypadku braku potomka męskiego, lub młodego wieku pozostałych braci.

Wybór zawsze należy do rodziny, decydują jej nadrzędne interesy, spójność majątkowa i gospodarcza.

Głównym aktem prawnym w Pirenejach pozostaje kontrakt małżeński spadkobiercy lub spadkobierczyni. W krajach prawa pisanego króluje natomiast testament. W umowie małżeńskiej określane są nie tylko warunki wspólnego zamieszkiwania małżonków, nowego gospodarstwa oraz gospodarstwa głowy rodziny, ale również szczegóły dotyczące posagu córek i części prawnie należnych osobom nie dziedziczącym¹⁶. Młodszy syn poślubiający dziedziczkę znajduje się w korzystniejszej sytuacji od pozostałego rodzeństwa. To na barkach spadkobiercy spoczywają z reguły koszty zawieranych małżeństw i finansowe zabezpieczenie sióstr i braci. Zatrzymanie ich jak najdłużej w domu lub umieszczenie poza domem to praktyki mogące utrwalić się pod wpływem presji społecznej. Na szczęście system rekompensowania spadków i różnego rodzaju wymian pomiędzy połączonymi rodzinami pozwala na uniknięcie nadmiernych wydatków i długów! Nie można pominąć najważniejszego wpływu Rewolucji Francuskiej na faktyczne funkcjonowanie systemu rodzinnego. Pod koniec XVIII wieku pojawia się rzecz nowa i niewyobrażalna: zasada równego podziału majątku.

Zamknięty, skostniały system, w którym panuje wymiana współmałżonków pomiędzy domami, kieruje się twardymi regułami gry: tylko dwoje dzieci odmiennej płci ma prawo do wstąpienia w związek małżeński i założenia rodziny. Pozostałe skazane są na samotność, lub opuszczenie domu rodzinnego. Jednolity system pirenejski wcale nie obowiązuje w każdej dolinie, różni się on od systemów alpejskich lub typu alpejskiego, tak jak ma to miejsce w regionach karpaccich (Polska, Czechy, Słowacja, Rumunia)¹⁷, w których występują rodziny rozszerzone. Podobna obserwacja dotyczy niektórych regionów Austrii. System „à maison” obowiązuje nie tylko w górach, ale również w Masywie Centralnym we Francji. Ważną rolę w tym systemie nierówności odgrywa płęć dziecka i pozycja wynikająca z urodzenia. Dużym szacunkiem otaczani są w nim seniorzy rodu, zaś spadkobierca, bez względu na stan cywilny, zachowuje pozycję głowy domu. Wdowy stają na czele gospodarstwa po śmierci męża, pod warunkiem dziedziczenia całego majątku. Wejście do rodziny poprzez małżeństwo oznacza przekazanie władzy spadkobiercy i podporządkowanie się jego woli. Systemy „à maison” są bardzo typowe dla środowiska wiejskiego. Langwedocka rodzina-pień jest tylko jedną z możliwych odmian. Gospodarstwa braterskie („frères”) lub inne formy wspólnot rodzinnych¹⁸, związanych

z różnymi warunkami funkcjonowania domu (casa), obecne są w Bretanii, środkowej Francji, na Korsyce, we włoskich Alpach, krajach bałtyckich, Austrii, Serbii i Macedonii. W Europie mógłby również istnieć zupełnie inny system rodzinnego zamieszkiwania, dla którego ważnym kryterium klasyfikacji byłaby częstotliwość występowania samotnych mężczyzn lub kobiet w roli głowy rodziny. Skala tego zjawiska jest ogromna: 28% w północno-zachodniej części Brabantu i w hiszpańskim regionie Cuenca. Wiele miejscowości w Anglii charakteryzuje się wysoką średnią, często przekraczającą nawet 30% całości, gospodarstw prowadzonych przez osoby stanu wolnego, owdowiałe lub żyjące w separacji. Na wsi procent gospodarstw tego typu jest o wiele niższy i kształtuje się w granicach od 15% do 25%. W 1703 roku Islandia nie stanowi żadnego wyjątku ze swoją jedną trzecią gospodarstw tego typu. Kryterium to jest dla nas tym istotniejsze, że łączy się ono z podziałem na środowisko miejskie i wiejskie. Gospodarstwa miejskie często przekraczają proporcję jednej trzeciej, w niektórych stolicach europejskich takie gospodarstwa stanowią nawet połowę ogółu (52% w Rzymie w latach 1653-1659).

Spróbujmy teraz dokonać podsumowania najważniejszych cech gospodarstw miejskich.

IV. Samotność, rozstania, ubóstwo

Liczne badania prowadzone nad rodzinami miejskimi okresu preindustrialnego potwierdzają istnienie niewielkiej liczby gospodarstw małżeńskich. Wielkie zasługi na tym polu mają pierwsze badania jezuita Rogera Molsa¹⁹. Gospodarstwa miejskie i wiejskie w równym stopniu charakteryzują się posiadaniem małej liczby dzieci. Mielśmy już okazję przekonać się, że dzieci są w miastach nieobecne. Inną cechą charakterystyczną naszych gospodarstw jest względnie większa grupa krewnych oraz osób niespokrewnionych. Częsta obecność lokatorów lub rezydentów właściwa jest dla życia w mieście. Z naszych obserwacji wyraźnie wynika, że gospodarstwo miejskie jest średnio mniejsze od wiejskiego, nawet jeżeli przy obliczaniu średniej włączymy do niego służbę. Fakt ten jest niezaprzeczalnym skutkiem istotnej nieobecności par małżeńskich na czele jednostek mieszkalnych.

Analiza społeczności wiejskiej ukazuje znaczne zmiany i wahania w poszczególnych regionach. Gospodarstwo miejskie (nie włączając służby) jest zazwyczaj o wiele mniejsze od wiejskiego. Stwierdzono na podstawie prowadzonych badań, że w miastach Norwegii w 1801 roku trzy czwarte gospodarstw prowadzonych jest przez pary małżeńskie. Podobnie wyglądają statystyki z Zurychu w 1637 roku (70%) oraz w Londynie w 1695 roku. Jednocześnie rodziny z Zurychu posiadają średnio więcej dzieci (1,9) niż rodziny w większości dużych aglomeracji europejskich (z reguły między 1,2 a 1,7). Na pierwsze miejsce wysuwa się Gouda z dwójką dzieci, następnie Brugia z 1;9 (1814 r.), oraz Reims z 1,8 (1802 r.)²⁰. Mogliśmy zauważyć, że rodziny w tym ostatnim mieście przejawiają wyraźną tendencję do za-

trzymywania w domu potomstwa męskiego. W przeciwieństwie do tego, co można by przypuszczać, to dziewczęta, a nie chłopcy, wcześniej pojawiają się na rynku pracy²¹. Każde porównanie liczby dzieci przebywających w domu przez dłuższy okres, odwołuje nas oczywiście do bardzo różnych modeli rodzinnych. Początek wieku w miastach Francji jest już zapowiedzią okresu regulacji poczęć i zmniejszonej śmiertelności. Sąsiednia Belgia nie zdołała jeszcze ograniczyć liczby swego potomstwa.

Zjawisku płodności w środowisku miejskim we Francji XVII wieku towarzyszy wysoka śmiertelność wśród dzieci i oddawanie niemowląt na wykarmienie na wieś. Cechą charakterystyczną rodzin miejskich są niewielkie rozmiary. Wszelkie rekordy w tym względzie bije Holandia na przestrzeni XVII i XVIII wieku. Czy prawdziwy jest wobec tego obraz rodziny utrwalony na płótnach wielkich mistrzów? Często umieszczali oni na portretach rodzinnych również i zmarłe dzieci. Mogło to wprowadzać w błąd nieświadomego obserwatora. W Delf w 1749 r. na jedną rodzinę przypada średnio 1,2 dziecka, trzy czwarte rodzin nie utrzymuje służby. Rodziny miejskie posiadają wszelkie cechy społeczeństwa charakteryzującego się niską liczbą dzieci przebywających w domu oraz wysokim procentem gospodarstw prowadzonych przez osoby samotne, zwłaszcza kobiety. Liczba domowników ulega pomniejszeniu w wyniku trudnej sytuacji materialnej wielu rodzin. Oto tabelka przedstawiająca średnią liczbę osób, płć głowy gospodarstwa, poziom życia w Reims w 1802 r.

głowa gospodarstwa	bogaty	biedny	razem
mężczyzna	3,9	3,3	3,6
kobieta	2,7	1,4	1,9
razem	3,7	2,8	3,2

W dużych miastach europejskich proporcja kobiecych ognisk domowych stanowi od 15 do 25%. Zmniejszona wielkość gospodarstwa jest w dużej mierze spowodowana brakiem męża. Innym decydującym czynnikiem jest panująca nędza, a w związku z tym dramatyczna sytuacja finansowa kobiet samotnych, owdowiałych, niejednokrotnie porzuconych, zapomnianych.

Pod koniec XVII wieku (1693 r.) w Valenciennes żyje wiele kobiet samotnych i owdowiałych. Na wsi sytuacja pod tym względem jest zgoła odmienna. Kobieta rzadko żyje samotnie, ludzie starają się żyć razem, rodziny są w związku z tym o wiele liczniejsze. Na północy Francji jesteśmy świadkami istnienia formy solidarności rodzinnej, której nie sposób pominąć w naszych rozważaniach: blisko 10% gospodarstw prezentuje strukturę rozszerzoną. Normą wiejską staje się niemniej gospodarstwo o strukturze rozbitej (rodzice + dzieci); taką budowę wykazuje od 80 do 90% gospodarstw. Średni rozmiar gospodarstwa w Valenciennes wynosi od 3 do 4 osób. Gospodarstwa kobiece składają się z mniej niż 2 osób. Kobiecte gos-

podarstwa wiejskie liczą prawie cztery osoby, rodziny wiejskich wyrobników od 4 do 5 osób, zamożnych gospodarzy osiągają liczby około 6 osób. Zróżnicowanie społeczne widziane przez pryzmat średniej wielkości gospodarstwa jest z całą pewnością bardziej widoczne w środowisku wiejskim. Należy zaznaczyć, że średnie wielkości na wsi sytuują się w górnych strefach statystyk²². Gospodarstwa chłopskie posiadają prawdopodobnie więcej dzieci, obserwujemy powszechne zjawisko zamieszkiwania kilku pokoleń pod jednym dachem. Gospodarstwa robotników rolnych są z reguły o wiele mniejsze, często liczą zaledwie 2, 3 lub 4 osoby. Warto dodać, że zachowania rzemieślników i handlarzy są raczej wiernym odbiciem zachowań chłopów uboższych niż bogatych. Tworzą oni często odrębne, zamknięte środowisko i nie zapominajmy, że zazwyczaj wywodzą się z biedniejszych warstw społecznych.

Różnica między wielkością gospodarstwa bogatego a biednego jest o wiele większa w północnej Francji. Na wsi gospodarstwa ubogie są o 25% mniejsze od bogatych, natomiast w mieście o 15%. Są to przede wszystkim gospodarstwa męskie. Na powstanie niewielkich ognisk domowych w mieście składa się wiele czynników: proporcja kobiet-szefów, bieda, samotność oraz podziały i rozpady rodzinne. Samo „odtworzenie rodziny” i porównanie go z danymi ze spisów w danej miejscowości może doprowadzić nas do wniosku, jak ogromne jest znaczenie niższej płodności wśród biedoty, nadumieralności, częściej występującej bezpłodności. Stoimy wobec tego przed zadaniem szczegółowych obserwacji danych rodzinnych, analizy historii par małżeńskich, historii poszczególnych losów ludzkich oraz, o ile to możliwe, kolejnych dziejów całych rodów. Czy wobec powyższego możemy zaryzykować twierdzenie o istnieniu tylko jednego europejskiego „systemu rezydencjalnego”, którego model miejski byłby jednym z wariantów? A może należy przyjąć istnienie wielu różnych systemów? Jak dotychczas pytania te pozostają bez odpowiedzi. Znamy natomiast dokładną odpowiedź na pytanie o rolę kobiety w mieście.

V. Feminizacja struktur miejskich

Omawiając kwestię funkcjonowania gospodarstw nie sposób pominąć tak ważnego czynnika, jakim jest płeć. Bez brania go pod uwagę pełne zrozumienie społeczności miejskiej nie byłoby możliwe. Skoncentrujemy wobec tego uwagę nie tylko na pozycji poszczególnych osób w gospodarstwie (głowa rodziny, dzieci, krewni, służba i inni), ale również na ich płci. W wyniku tych obserwacji dochodzimy do wniosku, że zdecydowana większość gospodarstw prowadzona jest przez kobiety. Powody tego stanu rzeczy to najczęściej duża różnica wieku pomiędzy małżonkami, dłuższa średnia życia kobiet, częstsze pozostawanie w stanie wolnym. Na wsi odstępstwa od tej reguły są niewielkie. Po raz kolejny zaskakuje nas jednak fenomen islandzki: w 1703 r. aż 55% gospodarstw prowadzonych jest przez mężczyzn.

Dwie z trzech badanych przez nas wsi szwajcarskich charakteryzują się występowaniem gospodarstw kobiecych: w Egislaus i Flaach stanowią one aż 80% ogółu.

Różnice współczynnika męskiego wśród małych dzieci są niewielkie: na 100 chłopców przypada zazwyczaj 100 dziewcząt. Każde odstępstwo jest wynikiem zróżnicowanej i nierównej śmiertelności lub wcześniejszego opuszczania przez dziewczęta domu rodzinnego. W warunkach gospodarki wiejskiej zdecydowanie faworyzuje się chłopców ze względu na ich przydatność w pracach polowych i dziedziczenie. Tłumaczy to występowanie wyższego współczynnika męskiego wśród dzieci powyżej 10 roku życia. Właściwie to w każdym przedziale wiekowym obserwujemy różnego rodzaju przesunięcia i zmiany.

Europejska wieś potrzebowała młodej siły roboczej, zwłaszcza męskiej. Są to ci sami mężczyźni, których brakuje w ich rodzinnych gospodarstwach. W związku z powyższym w wielu rodzinach uboższych zaczyna pojawiać się nadmiar dziewcząt. Przed zamążpójściem zajmują się one tkactwem oraz codziennymi pracami domowymi. Niejednokrotnie dochodzi do sytuacji, kiedy to, tak jak ma to miejsce we flamandzkiej części Belgii lub XVII-wiecznej Anglii, zatrudnia się dwa razy więcej robotników rolnych niż panien służących. Wraz z pojawiającymi się zmianami ekonomicznymi w XVIII wieku w Wielkiej Brytanii przewaga mężczyzn na służbie pomału maleje. W Danii na przykład nadwyżka mężczyzn nie jest aż tak przytłaczająca. Wsie szwajcarskie i islandzkie w XVII wieku odnotowują zdecydowaną większość służby kobiecej. Widzimy wobec tego jak odmienne musiały być potrzeby poszczególnych gospodarstw chłopskich, ich zapotrzebowanie na dodatkowe ręce do pracy, podejmowane kroki w zależności od dostępnej siły roboczej i wybiórczej emigracji według płci i przedziałów wiekowych²³.

Zdecydowana większość miast europejskich charakteryzuje się przewagą kobiet. Fakt, że na 100 kobiet przypada 80 mężczyzn nie ma w sobie nic zadziwiającego (Reims, Fryburg, Zurych, Southampton). Nadwyżka ta może być w głównej mierze tłumaczona imigracją młodych dziewcząt poszukujących pracy w miastach. Jedną z cech charakterystycznych miast jest z całą pewnością rozwój służby kobiecej. Typowym przykładem tego zjawiska może być Zurych: w 1671 roku 8% ogółu ludności stanowi służba, w 1756 roku 18,9%, a w 1790 roku już 19,7%; same tylko służące to 16% ogółu mieszkańców. Podobna proporcja znana jest nam z Berna z 1764 r.²⁴.

Mniejsze rozmiary służby we Francji powodują, że skład domowego personelu wydaje się być bardziej skoncentrowany pod względem społecznym i przestrzennym: 10% gospodarstw w Reims przyjmuje na służbę mężczyznę lub kobietę (7% kobietę), 8% w Rouen w 1770 r.²⁵, 11% w Tours.

Osoby samotne stojące na czele gospodarstwa miejskiego to w głównej mierze kobiety. Jest ich również więcej wśród osób nie należących do kręgu najbliższej rodziny. Nierówność płci populacji dorosłej występuje ze zdwojoną siłą: w Brugii na 10 kobiet przypada już tylko 6 mężczyzn powyżej 15 roku życia. Prawie wszystkie analizowane przypadki potwierdzają, że większość kobiet zamieszkujących miasta nie jest ich rodowitymi mieszkankami. Pod koniec XVIII wieku 36% ogółu kobiet w Reims nie pochodzi z miasta. W podobnej sytuacji znajduje się 45% ogółu do-

rosłej populacji kobiet (powyżej 45 roku życia). Liczby te doskonale ilustrują nam skalę zjawiska napływu do miast nowych mieszkańców²⁶. Jest ono w większym stopniu obecne w dużych aglomeracjach, w których nierównowaga wśród rdzennych mieszkańców dodatkowo pogłębiona jest dotkliwie odczuwaną emigracją mężczyzn, w wyniku której w Zurychu wysoki jest również procent samotnych mieszczan. Dodajmy do tego nasilające się od połowy XVII wieku²⁷ kontrolowanie narodzin oraz wybieranie przez mieszkańców miast żon pochodzących ze wsi²⁸. Istnieje ścisły związek pomiędzy charakterystykami demograficznymi a ekonomicznym funkcjonowaniem miast. Sądzę, że społeczne skutki tych wskaźników nie zostały jeszcze przeanalizowane w należyty sposób. Na razie można ograniczyć się do określenia, do jakiego stopnia sfeminizowane, a więc tym samym i pomniejszone, są gospodarstwa miejskie. Jedyne odstępstwo od tej reguły stanowi Rzym, stolica religijna i kościelna, ale i tutaj pod koniec XVIII wieku przewaga mężczyzn zdecydowanie maleje²⁹.

Wnioski

Gospodarstwo powinno być badane na wielu płaszczyznach: małżeńskiej, powinowactwa, wieku, aktywności, pochodzenia osób współzamieszkujących. Jednym z zadań może być określenie sposobu zarządzania służbą, czasu jej trwania, przesłedzenia nie tylko poszczególnych losów, ale całego cyklu reprodukcji gospodarstw i ich wzajemnych zależności.

Ogromne znaczenie posiadają szczegółowe badania interdyscyplinarne, na które składają się różne punkty widzenia: historyczny, antropologiczny, gospodarczy, prawny. Nieodzownym warunkiem jest oczywiście dostęp do odpowiednich źródeł obfitujących we wszelkie możliwe wskazówki. Mam tu na myśli spisy podatkowe, rejestry parafialne, kolejne spisy ludności, rekonstrukcje i genealogie rodzin uzupełnione testamentami, działami majątków, inwentarzami itp. Dopiero wówczas możemy pokusić się o próbę mówienia o różnych modelach wobec zmian nie do końca zrozumiałych i wyjaśnionych.

W chwili obecnej nie wiemy nic lub prawie nic o rzeczywistej częstotliwości przemieszczania się osób między gospodarstwami, poczynając od służby, a kończąc na „wędrującej babci” opisywanej przez Martine Segalen³⁰, o problemach związanych z powtórny zawieraniem związków małżeńskich, podejmowaniem pracy przez osoby dorosłe.

Jednym z kluczowych punktów Europy Zachodniej, funkcjonującym w każdym kraju na innych zasadach, jest system opieki społecznej. Nieprzypadkowo regiony o modelu „à maison” (rodzina-pień lub „joint family”) pokrywają się geograficznie z regionami, w których brakuje przytułków. Na tych terenach opieka nad starcami, ludźmi chorymi sprawowana jest przez członków gospodarstwa lub rodziny. Tylko w Anglii, kraju rodzin rozdrobionych, mogły narodzić się *Lois des pauvres*. Anglia

jest bowiem krajem, gdzie każda nowa rodzina powstaje w wyniku cyklicznego zerwania z rodzicami i oderwania się od domu rodzinnego. Ten mechanizm tłumaczy przyczyny ingerencji społeczności cywilnych, religijnych, instytucji państwowych i miejskich. W Szwajcarii i niektórych krajach germańskich niejednokrotnie wymagane jest oficjalne zezwolenie władz lokalnych na legalne wstąpienie w związki małżeńskie³¹.

Procesy małżeńskie oraz tworzenie się nowych par kontrolowane jest przez społeczeństwa europejskie poprzez rozmaite ograniczenia moralne, ekonomiczne i społeczne zmieniające się na przestrzeni lat. Ewolucji nie powstrzyma jednakże żadne surowe prawo, żaden utarty zwyczaj ani sztywne ramy tradycji. Przyjrzyjmy się tej tendencji na przykładzie wielu pokoleń we Francji, gdzie w wyniku sojuszu demografii i sprzeciwu wobec tradycji, zniesione jest prawo starszeństwa i nierówny podział majątkowy³².

Dążenie do funkcjonowania w ramach pojedynczych rodzin w drugiej połowie XVIII wieku na Korsyce jest o wiele wcześniejsze i bardziej spektakularne niż na południu Francji. Idzie ono w parze ze wzrostem liczby osób samotnych. Rozwojowi rodziny nuklearnej towarzyszy w tym wypadku rozkwit rolnictwa i wzrost demograficzny. Jedynymi strukturami złożonymi, uznawanymi w dalszym ciągu przez społeczność Korsyki, pozostają poziome porozumienia między braćmi (frères), przypominające model alpejski³³. Obserwujemy wyraźny rozdział pomiędzy poszczególnymi pokoleniami oraz sprawowanie władzy głównie przez mężczyzn.

Przykład ten potwierdza tezę, że pełne zrozumienie funkcjonowania modeli reprodukcji rodzinnej nie jest możliwe, o ile weźmie się pod uwagę zarówno całości strategii gospodarczych i społecznych, jak i ich zależności od tendencji demograficznych.

Tłum. z francuskiego *Małgorzata Kamecka*

PRZYPISY

- * Niniejszy szkic jest rozszerzoną wersją wykładu wygłoszonego przez autorkę w Instytucie Historii Filii UW w Białymstoku w listopadzie 1993 r.
- 1 Prezentowana analiza jest skróconym komentarzem badań prowadzonych wspólnie z Richardem Wallem nad historią populacji europejskich. Całość zostanie wkrótce opublikowana. Szczegółowe informacje dotyczące początkowej fazy metodologii historycznej, zob. *Household and Family in Past Time*, wyd. P. Laslett, R. Wall, Cambridge 1972, a w szczególności wstęp, którego wersja francuska znajduje się w „*Annales ESC*”, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 847-872.
 - 2 Zob. R. Wall, *Regional and temporal variations in the structure of British households since 1851*, w: *Population and society in Britain 1850-1980*, wyd. T. Barker, M. Drake, London 1982, s. 68. Por. także R. Wall, *Strutture e rapporti familiari en epoca moderna: esperienze italiane e riferimenti europei*, referat wygłoszony na zjeździe w Trieście we wrześniu 1983 r. Skorzystamy również z pracy R. Walla, *European family and household systems*, w: *Historiens et populations. Liber Amicorum Etienne Helin*, Louvain 1991, s. 617-136, gdzie znajdują się dokładne tabele danych, na które się powołujemy. Materiały źródłowe por. niżej.
 - 3 P. Laslett, *Characteristics of the Western family considered over time*, „*Journal of Family History*”, t. 2, 1977, nr 2, s. 89-115; *Household and Family...*

4 Materiały źródłowe do badań prowadzonych nad regionami wiejskimi:

Obliczenia dla Belgii prowadzone na podstawie spisów ludności w Saint-Pieters-op-de-dijk, Uitkerke, Nieuwunster, Vlissegem, Mariakerke, Stene, Wilskerke, Ettelgem i Snaaskerke, przez Vlaamse Vereniging voor Familiekunde, Afdeling Brugge, „Volkstelling 1814”, t. 1, 3, 5, 1976-1977. Szersze informacje o tych gminach znajdują się w Family Forms in Historic Europe, wyd. R. Wall przy współpracy J. Robina i P. Lasletta, Cambridge 1893, s. 379-407.

Dane duńskie – zob. H. C. Johansen, Befolkningsudvikling familiestruktur i det 18 århundrede, Odense 1975, s. 148.

Dane angielskie obliczane na podstawie spisów, których kopie przechowywane są w Cambridge Group (Zespół Historii Zaludnienia i Struktur Społecznych). Interesujące nas gminy, zob. Family Forms..., s. 493-512.

Dane z Ealing, Leaving home and the process of household formation in pre-industrial England, „Continuity and Change”, t. 2, 1987, nr 1, s. 77-101.

Obliczenia dotyczące Westmorland oparte są na spisach w Barton, Bampton, Kings Meaburn, Lowther, Hackthorpe, Great Strickland, Morland i Newby.

Dane islandzkie – por. Statistical Bureau of Iceland, Statistics of Iceland II, t. 21, Population Census 1703, Reykjavik 1960, s. 19.

Dane holenderskie – A. M. van der Woude, Demografische ontwikkeling van de noordelijke Nederlanden 1500-1800, „Algemene geschiedenis der Nederlanden”, t. 5, 1980, s. 158, 162, uzupełnione dodatkowo przez P. M. Klepa, Het huishouder in westlijk Noord-Brabant. Struktur en ontwikkeling 1750-1849, „A. A. G. Bijdragen”, t. 18, 1973, s. 41-63.

Dane norweskie – obliczenia dokonane na bazie Norges Offisielle Statistik, Foketeljinga 1801. Ny baerdeiding, Oslo 1980, tabl. 10.

Dane hiszpańskie – zob. D. S. Reher, Familia, poblacion y sociedad en la provinciade Cuenca 1700-1970, Madrid 1988, s. 154.

Dane szwajcarskie opierają się na nie opublikowanych dotąd tablicach autorstwa J. Ehmera, Vienna Data Base. Institut für Wirtschafts-und Sozialgeschichte.

Dane dotyczące miast opierają się na następujących materiałach:

Opracowując Belgię posługiwaliśmy się spisami ludności Brugii opracowanymi przez Vlaamse Vereniging voor Familiekunde, Afdeling Brugge, „Volkstelling 1814”, t. 6, 1977. Zob. również R. Wall, The composition of households in a population of 6 men to 10 women: south-east Bruges in 1814, w: Family Forms..., s. 421-474.

Dane angielskie obliczane na podstawie spisów ludności, których kopie znajdują się w Cambridge Group. Badane gminy, por. Family Forms..., s. 493-512. Dla Southampton pomocne ukazały się parafie Holy Rhood, St-John i St-Lawrence.

Dane niemieckie opracowane w nie opublikowanych tablicach J. Ehmera Vienna Data Base. Institut für Wirtschafts-und Sozialgeschichte.

Dane włoskie w tablicach J. Ehmera, jak wyżej. Dotyczą Rzymu – parafie Sant'Agostino (1653, 1700, 1800), Sant'Angelo (1659, 1700, 1800), Santa Dorotea (1813), San Giovanni dei Fiorentini (1700, 1800), San Marcello (1701, 1827) i Trastevere (1827). Odnośnie Rzymu w XVIII w. zob. również następujące prace: E. Sonnini, F. Gemini, La condition féminine dans la structure d'assistance à Rome, „Annales de Démographie Historique”, 1981, s. 235-251; M. Porri, C. Schiavoni, Aspetti della condizione femminile e del lavoro della donna a Roma fra XVII e XVIII secolo, „Genus”, t. 44, 1988, nr 3-4, s. 245-263.

Dane holenderskie – A. M. van der Woude, Demografische ontwikkeling van de noordelijke Nederlanden 1500-1800, „Algemene geschiedenis der Nederlanden”, t. 5, 1980, s. 158, 162; F. Daelemans, „Leiden 1581”. Zob. także, Een socio-demografisch onderzoek, „A. A. G. Bijdragen”, t. 19, 1975, s. 155-159.

Dane norweskie – obliczenia dokonane na podstawie Norges Offisielle Statistik, Foketeljinga 1801. Ny baerdeiding, Oslo 1989, tabl. 10.

Dane szwajcarskie zaczerpnięte z J. Ehmera, Vienna Data Base, dotyczące Zurychu i Fryburga, natomiast Genewy z A. Perrenoud, La population de Genève aux XVIe-XIXe siècles, Genève 1979, s. 110, tabl. 22.

- 5 Rodzina-pień (rodzina rodowa) jest terminem utworzonym przez Fréderica Le Play, *L'organisation de la famille selon le vrai modèle signalé par l'histoire de toutes les races et de tous les temps*, Tours, wyd. 2, 1875 (wyd. 1 w 1870), zob. przede wszystkim: J. Goy, I. Chiva, *Les Baronniees des Pyrénées*, t. 1, *Maisons, mode de vie, société*, Paris 1981; t. 2: *maisons, espace, famille*, Paris 1985; A. Fauve-Chamoux, *Population et famille dans les Hautes Pyrénées aux XVIIIe-XXe siècles, l'exemple d'Esparros*, w: *Les Pyrénées et les Carpathes (XVIIe-XXe siècles)*, wyd. J. Goy, C. Bobińska, Cracovie 1981, s. 43-63; teŹe, *Les structures familiales au royaume des familles-sousouches: Esparros*, „*Annales ESC*”, t. 39, 1984, nr 3, s. 513-528; teŹe, *Vieillesse et famille-souche*, „*Annales de Démographie Historique*”, 1985, s. 111-125.
- 6 A. Fauve-Chamoux, *The importance of women in an urban environment: the exemple of the Reims household at the geginning of the Industrial Revolution*, w: *Family Forms...*, s. 475-492. Praca została częściowo opublikowana w jęz. włoskim: *Forme di famiglia nelela storia europea*, Bologne 1984. Badania południowej części Włoch opierają się na doskonałej syntezie: G. d. Molin, *La Famiglia nel passato. Strutture familiari nel Regno di Napoli in età moderna*, Bari 1990.
- 7 Na temat służby w Anglii – zob. R. Wall, *The household: demographic and economic change in England 1650-1970*, w: *Family Forms...*, s. 496 i 504, przyp. 9 i 26. Pierwsze dostępne dane sugerowały, Źe w latach 1650-1749 dzieci, słuŹące i krewni stanowili odpowiednio 37,6%, 18,4% i 3,2% ogółu ludności. W świetle nowych obszerniejszych materiałów moŹemy obecnie stwierdzić, Źe w Anglii te proporcje przedstawiają się następująco: 39%, 13,7% i 3,4%.
- 8 Jeszcze w 1951 r. na głowę rodziny w Indiach nadal przypada 1,2 krewnych.
- 9 J. Hajnal, *Two kinds of pre-industrial household formation system*, w: *Family Forms...*, s. 79-90.
- 10 R. Wall, *Does owning real property influence the forma of the household? An example from rural West Flanders*, w: *Family Forms...*, s. 379-407.
- 11 G. Augustins, *Comment se perpétuer? Devenir des lignées et destins des patrimoines dans les paysanneries européennes*, Nanterre 1989.
- 12 A. Fauve-Chamoux, *Les structures familiales en France aux XVIIe et XVIIIe siècles*, w: *Histoire de la Population française*, pod red. J. Dupâquier, t. 2, Paris 1988, s. 317-347.
- 13 M. Augustini, *Thèse de l'EHESS*, Paris 1992. A. Poitrineau, *Les espagnols de l'Auvergne et du Limousin du XVIIe au XIXe siècle*, Malroux-Mazel 1985; *Remues d'hommes. Les migrations montagnardes en France, 17e-18e siècles*, Paris 1983.
- 14 Zob. przyp. 5.
- 15 Zob. E. Le Roy Ladurie, *Montaillou, village occitan*, Paris 1975 (wyd. polskie Warszawa 1988).
- 16 E. Le Roy Ladurie, *Structures familiales et coutumes d'héritage*, „*Annales ESC*”, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 825-846; J. Yver, *Egalité entre heritiers et exclusion des enfants doté Essai de géographie coutumière*, Paris 1966.
- 17 Istnieje wiele publikacji na temat systemów alpejskich, z waŹniejszych warto wskazać na prace: P. Viazzo, D. Albera, *Population, resources and homeostatic regulation, in the Alps: the role of nuptiality*, „*Economies et sociétés de montagne. Itinera*”, numero spécial, Société générale suisse d'histoire, wyd. M. Mattmuller, Berne 1986, s. 182-231; A. Zurfluch, *Gibt es den Homo alpinus? Eine demographischkulturelle Fallstudie am Beispiel Uris (Schweiz) im 17-18 Jahrhundert*, tamŹe, s. 232-281. Na temat Rumunii, zob. najnowsze prace J. Cuisenier, a Polski – *Les Pyrénées et les Carpathes... System rodzinyrodowej („rodzina-pień”)* dokładniej prezentuje J. Poumarède, *Famille et tenure dans les Pyrénées du moyen-âge au XIXe siècle*, „*Annales de Démographi Historique*”, 1979, s. 347-360.
- 18 Na temat Prowansji zob. A. Collomp, *La maison du père, famille et willage en Haute Provence aux XVIIe et XVIIIe siècles*, Paris 1983; tenŹe, *Ménage et famille: études comparatives sur la dimension et la structure du groupe domestique*, „*Annales ESC*”, t. 29, 1974, nr 3, s. 777-786. Natomiast na temat Korsyki por. G. Ravis-Giordani, *Bergers corses, les comunates villageoises du Niolu, Aix en Provence 1983* i J. Dupâquier, L. Jadin, *Structure of household and family in Corsica 1769-1771*, w: *Family Forms...*, s. 283-297. Systemy współza-

- mieszkiwania w Bretanii omawiają m.in.: P. Gaillard-Bans, *Maison longue et famille étendue en Bretagne*, „Etudes rurales”, 1976, nr 62, s. 13-87; E. Claverie, P. Lamaison, *L'impossible mariage. Violence et parenté en Gévaudan*, Paris 1982.
- 19 Praca R. Molsa, *Introduction à la démographie historique des villes d'Europe du XIVe au XVIIIe siècle*, t. 2, Louvain 1955 zawiera wiele liczb potwierdzających te dane.
 - 20 A. Fauve-Chamoux, *La femme seule, une réalité urbaine: l'exemple de Reims au début du XIXe siècle*, „Mémoires de la Société d'Agriculture de la Marne”, Chalons-sur-Marne, t. 101, 1986, s. 295-305; teŹe, *The importance...*, s. 475-492; teŹe, *Kobieta samotna – zjawisko miejskie*, „Przeszość Demograficzna Polski”, t. 17, 1987, s. 207-219.
 - 21 A. Fauve-Chamoux, *Destins de femme et manufacture textile à Reims avant la révolution industrielle*, w: *La donna nell'economia-secoli XIII-XVIII*, Prato 1989, s. 225-246.
 - 22 Dane spisu z regionu Valenciennes są częściowo publikowane przez J. Dupâquier, *La population rurale du Bassin parisien à l'époque de Louis XIV*, Paris 1979, s. 212-216. Ich dokładna analiza z przedstawieniem graficznym zob. A. Fauve-Chamoux, *Ménages et niveau de vie en France pré-industrielle: pauvreté urbaine et pauvreté rurale*, referat wygłoszony na X Międzynarodowym Kongresie Historii Gospodarczej, Louvain 1990 (przewidziany do druku w *Journal of Family History*).
 - 23 R. Wall, *The age at leaving home*, „*Journal of Family History*”, t. 3, 1978, nr 2, s. 181-202.
 - 24 A.-L. Head, *Contrastes ruraux et urbains en Suisse de 1600 au début du XIXe siècle: La croissance démographique des villes et des campagnes et ses variables*, w: *Mélanges d'histoire économique offerts au Prof. Anne-Marie Piuze*, pod red. L. Mottu-Weber i D. Zumkeller, Genève 1989, s. 125-141.
 - 25 J.-P. Bardet, *Rouen aux XVIIe et XVIIIe siècles. Les mutations d'un espace social*, Paris 1983.
 - 26 A. Fauve-Chamoux, *La femme seule...*, s. 295-305.
 - 27 A.-L. Head, op. cit., s. 139, według niewydanych prac M. Grisolan, W. Schellenberg i U. Wyss.
 - 28 Zob. J.-P. Poussou, *Bordeaux et le sud-ouest au XVIIIe siècle. Croissance économique et attraction urbaine*, Paris 1983, A. Fauve-Chamoux, *Mobilité féminine et population urbaine à la fin de l'Ancienne régime: un essai de typologie*, w: *La reproduction familiale en milieu d'urbanisation*, ParyŹ (w przygotowaniu).
 - 29 C. Schiavoni, E. Sonnino, *Aspect généraux de l'évolution démographique à Rome: 1598-1826*, „*Annales de Démographie Historique*”, 1982, s. 91-109.
 - 30 Martine Segalen określa tym mianem rodziców znajdujących się pod czasową (tydzień, miesiąc) opieką poszczególnych dzieci, zob. teŹe, *La notion d'avantage dans les sociétés égalitaires*, w: *Dimension of inequality amongst siblings* (w przygotowaniu).
 - 31 A.-L. Head-König, *Mariages forcés et mariages interdits en Suisse: le contrôle gouvernemental de la formation du lien matrimonial dans les cantons catholiques et protestants aux XVIIIe et XIXe siècles*, w: *The role of the state and public opinion in sexual attitudes and demographic behaviour*. Congrès international des Sciences Historiques de Madrid, wyd. A. Fauve-Chamoux, Paris 1990, s. 367-374.
 - 32 A. Fauve-Chamoux, *Mariages-sauvages contre mariages-souches la guerre des cadets*, w: *Dimension of inequality amongst siblings* (w przygotowaniu).
 - 33 A. Marchini, *Les hommes, la famille et la terre: trois villages corses (XVIIIe-XIXe siècles)*, w: *Evolution agraire et croissance démographique*, wyd. A. Fauve-Chamoux, Liège 1987, s. 123-137; D. Albéra, P. P. Viazzo, *(La maison des frères): inheritance and succession in the western Alps*, w: *Dimension of inequality amongst siblings* (w przygotowaniu).